Nakład 22.100 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 62. Sosnowiec, środa 5 marca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 6, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Ministerjum Reichswehry wysłało do Polski szpiega Konowalca.

BERLIN, 4. 3. Według informacji korespondencji „Zeitnotizen", zajmującej się stosunkami oficerów ukraińskich z Reichswehrą, przywódca ukraińskiej organizacji terorystycznej U. O. W. Konowalec otrzymał niedawno za pośrednictwem ministerjum Reichswehry paszport niemiecki i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Korespondencja niemiecka twierdzi, że U. O. W. posiada w Polsce szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską i przypomina, że przed laty członek jej Olszański, dokonał zamachu na prezydenta we Lwowie. Ścigany przez policję niemiecką, Olszański ukrywał się całymi tygodniami w koszarach Reichswehry w Malborgu, później zaś przybył do Berlina i ukrywał się u byłego rotmistrza Ryszarda Jarry.

Korespondencja twierdzi, że kontakt tych kół ukraińskich sięga aż do bliskiego otoczenia ministra Reichswehry Groenera.

Poseł komunistyczny Rosiak kamienicznikiem i ziemianinem za pieniądze skonfiskowane partji.

ŁÓDŹ, 4. 3. Wśród członków partji komunistycznej w Łodzi istniały od pewnego czasu poważne tarcia na tle niewyliczenia się z funduszów nadesłanych na cele partyjne z centrali oraz z powodu hulaszczego trybu życia posła komunistycznego, Rosiaka.

Poseł Rosiak mimo swej rozrzutności zdołał uciułać z pieniędzy partyjnych znaczną sumkę i kupił sobie dom przy ul. Królewskiej w Łodzi. W związku z tem komuniści łódzcy zwołali konferencję partyjną w Pabjanicach, na którą wezwano posła Rosiaka. Komitet wykonawczy zarzuca mu przywłaszczenie sobie z pieniędzy partyjnych 30.000 złotych, przesłanych na cele propagandy. Rosiak sumę tę we dług oskarżenia jego towarzyszy zamierzał obrócić na kupno nowego majątku w poznańskiem i w tej sprawie bawił nawet w Poznaniu. Poza tem posypały się zarzuty, iż Rosiak nie zwraca szeregu drobniejszych sum przeznaczonych na cele partyjne.

Po odczytaniu referatu oskarżycielskiego rozwinęła się dyskusja. Wszyscy stanęli przeciw Rosiakowi.

Dyskusja stała się jeszcze drażliwszą z chwilą, gdy towarzysze chwycili za kije i poczęli grzmocić swego patrona Rosiaka. Na krzyki Rosiaka nadbiegła policja, która stanęła w obronie „nietykalności" posła Rosiaka i zebranych rozpędziła. Posła na własną prośbę policjanci odprowadzili do domu.

Komisja budżetowa senatu przywróciła fundusz dyspozycyjny min. spraw zagr.

WARSZAWA, 4. 3. (wł.) Komisja budżetowa senatu przeprowadziła dziś głosowanie nad budżetem państwa, który przyjęty został bez większych zmian. Przywrócono jedynie, skreślony przez sejm, fundusz dyspozycyjny ministra spraw zagranicznych.

Pożyczki zagraniczne dla przemysłu metalurgicznego i chemicznego.

WARSZAWA, 4. 3. (wł.) W maju br. przybywa do Polski grupa finansistów, reprezentująca najpoważniejsze koncerny finansowe Ameryki. Przyjazd finansistów amerykańskich pozostaje w związku z lokatą kapitałów w większych przed siębiorstwach Polski. Szczególne zainteresowanie kapitalistów amerykańskich budzi przemysł metalurgiczny i chemiczny.

FRANCJA PRAGNIE TWÓRCZEJ PRACY RZĄDU.

PARYŻ, 4. 3. Gabinet Tardieu staje jutro przed parlamentem.

Cała prawie prasa wyraża jednomyślnie życzenie, aby parlament pozwolił nareszcie Tardieu zaprząc się do pracy twórczej. Według przeważającego zdania gabinet Tardieu utrzyma się.

„Matin" nie wątpi ani na chwilę o tem, że to mu się uda, gdyż sami przeciwnicy prorokują mu 30 głosów większości.

OGNISKA DOMOWE PRUSKICH MINISTRÓW.

BERLIN, 4. 3. Prezydent senatu naczelnego sądu administracyjnego Prus Grützner, który pismem wystosowanem do premjera pruskiego Brauna, a ganiącem stosunki prywatne ministra Grzesińskiego, spowodował jego upadek, czyści dalej życie prywatne ministrów pruskich.

Oświadczył on przedstawicielowi Dortmunder general anzeiger, iż w rozmowie z prezydentem naczelnego sądu administracyjnego Drewsen omawiał postępowanie premjera Prus Brauna i prawdopodobnie premjera Prus czeka ten sam los, co ministra Grzesińskiego.

Straszna klęska powodzi we Francji.

Wezbrane nurty wyrywają trumny z nieboszczykami.

PARYŻ, 4.3. Katastrofalna powódź w południowej Francji przybiera coraz straszniejsze rozmiary.

Niektóre miejscowości stoją dosłownie pod wodą. W Lacze wystaje jedynie z wody jeszcze dach tkalni. W Mazamet położone nad Arnette fabryki zostały poważnie uszkodzone i unieruchomione.

Olbrzymie spustoszenie wyrządziła powódź w St. Amans, gdzie woda zalała cmentarze, wyrywając i unosząc z prądem trumny z nieboszczykami.

W St. Sulpice woda zerwała most wiszący, podmyty kościół grozi zawaleniem. Między Narbonne i Perpignan woda zniosła dosłownie cały tor kolejowy.

Do miasta Castres w departamencie Tarne woda tak nagle wtargnęła, że mieszkańcy nie zdołali się schronić, 20 ludzi straciło życie w nurtach.

W pewnej fabryce znajduje się 600 robotników odciętych od świata. Nie mogli oni opuścić pracy wskutek nagłego odcięcia drogi przez wodę. Deszcz pada bez przerwy, potęgując grozę położenia.

Do najbardziej zagrożonych miejscowości wysłano oddziały saperów. Podczas akcji ratowniczej utonęło 10 żołnierzy.

Ogólną liczbę ofiar określają na 65 osoby.

Wciąż pogodnie i ciepło.

Dziś po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia pogodnie. Nocą lekkie przymrozki w ciągu dnia ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

ZAMKNIĘCIE GRANICY ESTOŃSKIEJ DLA UCHODŹCÓW SOWIECKICH.

TALLIN, 4. 3. W obawie przed wielkim napływem chłopów z Rosji sowieckiej rząd estoński wzmocnił straż graniczną, aby nie wpuścić do kraju elementu rosyjskiego ze względu na bezpieczeństwo kraju i trudności, na jakie napotkałoby wyżywienie zbiegów.

ZGON ZNANEGO POWIEŚCIOPISARZA ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 4. 3. Donoszą o śmierci powieściopisarza angielskiego D. H. Lawrence, który od pewnego czasu był chory i mieszkał w Vence na Rivierze.

Nowy triumf Petkiewicza

NOWY JORK, 4, 3. W wielkiej hali arsenału gwardji narodowej odbyły się zawody lekkoatletyczne, przez Manhattan College.

Petkiewicz startował w biegu na 2 mile angielskie (3.218 mtr.), dając swym przeciwnikom po kilka i kilkadziesiąt metrów wyrównania.

Mimo to znakomity biegacz polski łatwo zwyciężył, osiągając znakomity czas 9 min. 25.6 s.

Restaurator poranił ciężko 4 gości.

BYDGOSZCZ, 4. 3. Wczoraj w nocy w czasie zabawy, urządzonej przez powstańców i wojaków w jednej z restauracji w Łochowie powstał między tancerzami spór, który wkrótce przerodził się w ogólną bójkę.

Gdy awantura przeniosła się nazewnątrz restauracji właściciel lokalu Betina z niewyjaśnionych dotąd przyczyn porwał fuzję i wybiegłszy na ulicę wystrzelił kilkakrotnie w kierunku bijących się raniąc ciężko 4 osoby.

Betine aresztowano.

PRZECIW NADMIERNEJ ILOŚCI KAR ADMINISTRACYJNYCH.

WARSZAWA, 4. 3. Min spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów okólnik, w którym stwierdza, że w ciągu roku ubiegłego wymierzono w drodze administracyjnej kar i grzywień przeszło miljon.

Minister przypomina, że już w kwietniu 1929 r. polecano władzom lokalnym działanie na rzecz zmniejszenia ilości wykroczeń.

Województwa, na których obszarze przystąpiono już do zrealizowania zasad polityki karno - administracyjnej i gdzie zdolano wciągnąć do tej akcji szersze koła społeczeństwa, wykazują stale zmniejszającą się liczbę wykroczeń.

Podkreślam raz jeszcze — pisze na zakończenie okólnika min. Józewski— że będę zwracał uwagę nie na największą ilość kar, lecz, że wyróżniać będę te dodatnie wyniki, które osiągnięte zostaną przy ograniczeniu ilości kar.

KADEN BANDROWSKI W STOLICY ESTONJI.

TALLIN, 4. 3. Przybył tu Kaden - Bandrowski, we wszystkich kołach Estonji niezwykle gorąco przyjmowany. W sobotę gościa podejmował herbatą naczelnik państwa estońskiego, w niedzielę odbył się bankiet, wydany przez Pen klub estoński, dziś na cześć znakomitego pisarza wydał obiad przewodniczący parlamentu.

STRZEŻONEGO PAN BÓG STRZEŻE

WARSZAWA, 4. 3. Niebezpieczeństwo powodzi jest w tym roku minimalne. Niemniej ministerjum spraw wewnętrznych przypomniało województwom swój okólnik z 1 marca z. r., zalecający ustanowienie stałych dyżurów w starostwach w okresie możliwego niebezpieczeństwa. W razie poważniejszych zmian w sytuacji powodziowej ma być o tem M. S. W. niezwłocznie zawiadomione.

SKARGA ŻONY.

WARSZAWA 4.3. Janina S. z ul. Ogrodowej 62 w Warszawie zgłosiła w policji skargę przeciwko mężowi swemu Ryszardowi S. o znęcanie się nad nią i zmuszanie jej do nierządu.

Policja ustaliła, iż skarżąca jest istotnie zapisana w policji obyczajowej z wiedzą... męża.

Policja zajęła się tym panem.

SAMOBÓJSTWO INKASENTA MAGISTRACKIEGO.

WARSZAWA, 4. 3. W mieszkaniu swej siostry przy ul. Małej nr. 13 na Pradze, popełnił wczoraj wieczorem samobójstwo 33-letni Ignacy Smoleński (Stalowa 24), inkasent podatku miejskiego w kinematografach.

Smoleński, przyszedłszy do siostry, wyjął z kieszeni palta dwie butelki wódki i zakąski, poprosił o szklankę i wypił sam butelkę wódki.

Następnie korzystając z tego, że nikogo nie było w pokoju, dobył rewolweru, przystawił go sobie do skroni i nacisnął cyngiel.

Smoleńskiego w agonji przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Powodów samobójstwa nie ustalono.

Ostrzeżenie amerykańskie

LONDYN, 4. 3. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu St. Zjednoczonych, Borah, wygłosił przez radjo odczyt, w którym oświadczył, że niepowodzenie londyńskiej konferencji morskiej mogłoby wywołać międzynarodową katastrofę.

Jeżeli rządy nie dojdą do przekonania, iż rozbrojenie jest konieczne, może nastąpić pewnego dnia ponure przebudzenie. Przepaść między narodami, pragnącemi pokoju i rządami, które kierują się względami politycznemi w pracy nad rozbrojeniem, osiągnęła dzisiaj niezmierzoną głębokość.

NIE CHCĄ, ALE MUSZĄ...

Pomimo jawnej i widocznej niechęci, — sejm z konieczności musiał jednak zająć się sprawą zmiany konstytucji.

Partje sejmowe przystąpiły do tego zadania leniwie, z ociąganiem się wychodząc do tej pracy, niczem „na pańszczyznę".

Nie dziwnego Nie jest to dla partyj „robota na swojem" i „dla siebie". Partje sejmowe zdają sobie doskonale sprawę, że jakakolwiek nastąpi zmiana konstytucji, pójdzie ona w każdym razie w kierunku uszczuplenia nieograniczonych dotychczas praw i przywilejów poselskich, w kierunku ukrócenia sejmowładztwa, rozkładającego siły państwa i uniemożliwiającego wytworzenie mocnej woli kierowniczej i jasnej, w przyszłość sięgającej myśli.

Piękne dnie bezgranicznego sejmowładztwa minęły bezpowrotnie. Częściowe podważenie zasady nieodpowiedzialności i bezkarności poselskiej już nastąpiło siłą faktu przez zrzeczenie się posłów z BBWR. przywileju nietykalności poselskiej.

Sejmowładcy zdają sobie sprawę, że fakt ten przesądza poniekąd, w jakim kierunku pójdzie zmiana konstytucji: — w żadnym razie nie w kierunku rozszerzenia uprawnień możnowładztwa sejmowego, ale przeciwnie w kierunku uszczuplenia jego dotychczasowych nadmiernych swobód.

Ale zarazem partje i stronnictwa polityczne zdają sobie sprawę również z tego, że od pracy nad zmianą konstytucji uchylić się jawnie i całkowicie nie mogą.

Działa tu presja opinji publicznej, która zdecydowanie idzie w kierunku uznania konieczności zmiany konstytucji.

Nic tu nie pomogą żadne blagi i wykręty. Do gospodarki partyjnego samowładztwa społeczeństwo polskie dawno już straciło zaufanie — i do jego powrotu bynajmniej nie tęskni.

Świadomość potrzeby zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, w kierunku należytego wyniesienia godności prezydenta Rzeczypospolitej i prowadzenia naszych ciał prawodawczych w ramy właściwych zadań, istnieje niewątpliwie w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego.

Posłowie wiedzą to, — odczuwają presję, idącą od dołu.

Trudno im jednak zdecydować się na nieunikniony już dziś czyn operacji na samych sobie. Szukają bocznych furtek wyjścia, starają się odwlec moment decydujący.

Udają więc obecnie, że są niezwykle zaabsorbowani stanem gospodarczym kraju i że właśnie to jest kwestja, na której skupić się winna ich cała uwaga.

Ale cóż to takiego uczynili po słowie opozycyjni dla ulżenia krajowi i ciężkiej konjunkturze gospodarczej?

Czy ujawnili jakikolwiek plan twórczy, jakąkolwiek myśl zdrową, godną realizacji?

Mieli przecież całkowitą możność rozbłyśnięcia swemi talentami podczas dyskusji budżetowej.

Tymczasem nie uczynili właś nie nic, — czepiali się drobiazgów, — usiłowali „dokuczać" rządowi, — „szpilkowali" ministrów, — urywali drobne pozycje lub popełniali jawne niedorzeczności!

Skreślono np. kilkadziesiąt milj. z wydatków na inwestycje, — ale za to podniesiono o taką sumę fundusz na zapomogi dla bezrobotnych. Czyż dla pp. prawodawców nie było rzeczą jasną, że, kreśląc sumy, przeznaczone na inwestycje, temsamem powiększają bezrobocie, które pochłonie owe sumy bez żadnego pożytecznego efektu zarówno dla kraju, jak i dla samych bezrobotnych?

Cóż powiedzieć o „genjalnym" pomyśle p. Rybarskiego, który usiłował podnieść wpływy z podatku obrotowego, przy równoczesnem... obniżeniu jego stawki?

W zakresie myśli gospodarczej ani partje sejmowe, ani ich prasa nie wykazały absolutnie żadnej zdrowej lub choćby tylko rozumniejszej myśli.

Poprostu jęczy się w sejmie i narzeka, oczekując ratunku od rządu, a jednocześnie na ten rząd się napada.

Rząd niewątpliwie znajdzie środki, które złagodzą skutki niepomyślnej konjunktury, obejmującej dziś całą Europę.

Ale impotencja czynników sejmowych raz jeszcze zademonstrowana została w całej pełni.

Nic im tedy nie pomoże chowanie się za parawanem gospodarczym.

Choć „nie chcą", to jednak muszą zacząć pracować nad zagadnieniem zmiany konstytucji.

A to właśnie — jest zwycięstwem zdrowych czynników, zgrupowanych wokół idei państwowej marszałka Piłsudskiego.

Aper.

Projekt ustawy

o pracownikach domowych normuje doniosłe zagadnienie społeczne.

Opracowany przez min. pracy i opieki społ. projekt ustawy o pracownikach domowych przewiduje, że na żądanie jednej ze stron, strona przeciwna obowiązana jest wydać potwierdzenie pisemne zawartej umowy i pracy, przyczem umowa ta może być zawarta na okres próbny, na okres wykonania określonej roboty, na czas nieokreślony.

Okres próbny pracy pracownika domowego może trwać najwyżej 7 dni. W tym okresie umowa o pracę zawarta na czas nieokreślony, może być wymówiona lub rozwiązana przez wypowiedzenie dokonane conajmniej na dwa tygodnie naprzód. Okres wypowiedzenia kończyć się musi zawsze 15 lub ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego. Gospodarz niema prawa wypowiadać ani rozwiązywać umowy w ciągu czterech tygodni niezdolności pracownika do zarobkowania, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę, w czasie powołania pracownika poborowego na ćwiczenia wojskowe, oraz w okresie 2 tygodni przed porodem i 6 tygodni po porodzie pracownicy domowej.

ROZWIĄZANIE UMOWY.

Gospodarz ma prawo niezwłocznego rozwiązania umowy, jeżeli pracownik domowy uzyskał przyjęcie do pracy na podstawie fałszerstwa dokumentów, jeżeli pracownik prowadzi się nienormalnie, lub oddaje się pijaństwu, jeżeli dopuścił się kradzieży, lub rozmyślnego niedbalstwa, uszkodzenia mienia gospodarza. Dalej ustawa przewiduje, iż można niezwłocznie rozwiązać umowę, jeżeli pracownik domowy dopuszcza się względem gospodarza lub domowników, należących do jego rodziny czynnych zniewag lub ciężkich obraz, bądź też rozgłasza wiadomości z życia gospodarza i jego rodziny, uwłaczające ich czci. Powodem do rozwiązania umowy jest niedbałe i złe obchodzenie się z dziećmi, powierzonemi pracownikowi, jeżeli to może zagrażać zdrowiu dzieci lub wywierać wpływ demoralizujący na nie.

Gospodarz nie może utrudniać pracownikowi domowemu należenia do stowarzyszeń ogólnych i zawodowych. Wynagrodzenie powinno być obliczane i wypłacane w gotówce, wzbroniona jest wypłata wynagrodzenia wekslami, skryptami dłużnemi, kuponami itp. W razie zawinionej niewypłaty w terminie gospodarz obowiązany jest do opłacenia procentów w wysokości 2 —3 proc. miesięcznie. Pracownik ma otrzymać możność korzystania dwa razy w miesiącu na koszt gospodarza z kąpieli publicznej lub domowej. W wypadku rozwiązania umowy o pracę, jeżeli nastąpiło to z winy pracownika, gospodarz winien wypłacić pracownikowi, jeżeli rozwiązanie nastąpiło wskutek śmierci pracownika, jego rodzinie odprawy w wysokości pół miesięcznego wynagrodzenia za 3—5 l. pracy, miesięcznego za 5 — 10 lat, 2-miesięcznego za 10 — 15 lat, 3-miesięcznego powyżej 15 lat.

Pracownikowi należy zapewnić w ciągu doby 12 godzinny okres czasu na sen i odpoczynek, w który winien być wliczony okres między 23 — 6 godziną. Dni niedzielne i święta pracownik może być zatrudniony jedynie przy niezbędnych robotach bieżących. W dni te należy mu zapewnić conajmniej 6 godzin odpoczynku nieprzerwanego. Gospodarz ma prawo w każdym miesiącu kalendarzowym co najwyżej dwukrotnie wyznaczyć pracownikowi domowemu odpoczynek świąteczny w dniu powszednim. Na przebywanie poza mieszkaniem poza godz. 22 pracownik powinien uzyskać zezwolenie gospodarza.

PRAWO URLOPÓW.

Każdy pracownik domowy ma prawo do korzystania co rok płatnego 8-dniowego urlopu, o ile pracuje bez przerwy conajmniej rok, z płatnego 15-dniowego urlopu, o ile praca trwa bez przerwy 3 lata. Jeżeli pracownik sam rozwiązał umowę lub jeżeli rozwiązanie nastąpiło z powodów, które dają gospodarzowi prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy ,to pracownik traci prawo do niewykorzystanego jeszcze urlopu. Za czas urlopu pracownika ponad zwykłe wynagrodzenie pieniężne, otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie jak zwrot za pożywienie.

W zrozumieniu projektu ustawy pracownikami domowymi są osoby trudnione pracą fizyczną w gospodarstwie domowem w dziale wykonywania posług osobowych dla pracodawcy, jego rodziny i domowników. Za takich pracowników uważa ustawa również stangretów i szoferów.

Parę słów o więzieniu, więźniu i patronacie.

W dniu 7 lutego b. r. w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie, celem utworzenia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego patronatu nad więźniami.

Przebieg zebrania jest nam znany i o tem pisać nie będę. Jedynie chcę zaznaczyć, iż stworzenie tej, tak ze wszech miar wzniosłej i szlachetnej instytucji, której brak daje się silnie odczuwać, zwłaszcza tu na terenie Zagłębia, rzucone w tym dniu zostały podwaliny przez ludzi szlachetnych, którzy znają głębie nędzy ludzkiej i tych nieszczęśliwych, których życie zagnało z jakichbądźkolwiek przyczyn za mury więzienne.

W Expresie Zagłębia Nr. 57 z dnia 28 lutego b. r. przeczytałem jeden z wielu obrazków z sali sądowej, napisany przez p. Czałczyńskiego, sędziego powiatowego w Sosnowcu, pod tytułem „A przecież było tak zimno....". — Takich młodocianych Elżbiet, które znalazły się w kolizji z kodeksem karnym, że im było zimno, lub głodno, jest dużo, jest tysiące. Nędza... a przecież prawu stać się zadość musi.

Jako naczelnik więzienia pozwolę sobie skreślić parę słów o tych nieszczęśliwych z za murów więziennych, sądząc, iż te właśnie parę słów będzie bodźcem dla tych, którzy jeszcze nie są członkami patronatu.

Celem więzienia jest unieszkodliwienie przestępcy, w znaczeniu osiągnięcia jego poprawy moralnej, rozumianej, jako przystosowanie go do życia zbiorowego i uczciwego w społeczeństwie.

Najidealniejszy system więzienny, najbardziej prawidłowa i rozumna organizacja wewnętrzna więzienia, najstaranniejsza praca wychowawczo-poprawcza nad więźniem, nie są w stanie usunąć zupełnie pewnych ujemnych stron więzienia, które ze swej strony niekorzystnie wpływają na psychikę i bieg życia więźnia. Cały tryb życia więziennego, podporządkowany pewnym ściśle określonym przepisom i ograniczony pewnemi ramami, które nie mogą być przekroczone, niewątpliwie zabija indywidualność więźnia, paraliżuje jego wolę, osłabia energję i odporność życiową, pozbawia inicjatywy i samodzielności. Dłuższy pobyt w więzieniu, odzwyczaja od życia społecznego, przekreśla dla danego osobnika dawne jego stosunki i nader utrudnia nawiązanie nowych.

Zarobione w więzieniu pieniądze, nie zawsze wystarczają na rozpoczęcie nowego życia, a ogólny brak zaufania i niechęć w stosunku do człowieka, który wyszedł z więzienia, ogromnie utrudniają wyszukanie pracy. W tych warunkach człowiek, mający zupełnie szczerą intencję rozpoczęcia nowego życia, może się okazać zupełnie bezsilnym, wobec trudnych warunków życiowych, może pomimo swej woli i chęci wkroczyć znowu na złą drogę. To też pozostawienie b. więźnia w takiej chwili samemu sobie, byłoby nieraz całkowitem zniweczeniem tej pracy, jaką dokonało więzienie, byłoby zaprzeczeniem idei i celowi kary, byłoby w wielu razach wyrządzeniem przez społeczeństwo sobie samemu może większej nawet szkody niż ta, którą wyrządził w swoim czasie społeczeństwu dany osobnik, popełniając to, lub inne przestępstwo.

Społeczeństwo uświadamiając sobie konieczności przyjścia z pomocą więźniowi, w chwili opuszczenia murów więziennych, w celu ułatwienia mu rozpoczęcia nowego okresu życia, powołało do życia w roku 1776 w Ameryce, instytucję p. nazwą „Towarzystwo niesienia pomocy zwolnionym więźniom". W roku 1842 powstaje pierwsze takie towarzystwo w Europie, w Danji, a następnie organizują się one stopniowo i w innych państwach. Obecnie spotykamy tego rodzaju instytucje, już wszędzie pod nazwą patronatów.

Jakie są zadania patronatu, nie będę tu się rozwodził, gdyż na to wskazuje statut i odpowiednie przepisy dla patronatu, jedynie zaznaczyć muszę, iż patronat ma bardzo szerokie pole do działania i nader szczytne zadanie.

Jestem moralnie przeświadczony, iż dzieło tak ze wszech miar wzniosłe, tu na terenie Zagłębia zapoczątkowane, wyda owocne rezultaty dla tych nieszczęśliwych, których społeczeństwo wyeliminowało ze swojego środowiska na pewien okres czasu.

W imieniu tej, do pewnego stopnia spaczonej cząstki społeczeństwa, która znajduje się w murach więziennych, niech mi wolno będzie jako naczelnikowi więzienia złożyć najserdeczniejsze podziękowania inicjatorom powstania patronatu p. prokuratorowi przy sądzie okręgowym Tadeuszowi Krychowskiemu, p. prezesowi sądu okręgowego Feliksowi Openchowskiemu, p. wice prokuratorowi Mieczysławowi Dobromęskiemu, p. sędziemu Edmundowi Salakowi i p. Stanisławowi Radkowi oraz wszystkim tym, którzy choć w części przyczynić się raczyli do wspólnej pracy nad zorganizowaniem tej tak wzniosłej i ze wszech miar pożądanej instytucji, jaką jest patronat nad więźniami, jak również złożyć życzenia dalszej owocnej pracy nad rozwojem patronatu.

Franciszek Gielniewski.

Opieka społeczna nad cudzoziemcami.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o opiece społecznej nad cudzoziemcami. Projekt ten przewiduje m. in., że cudzoziemcy mają prawo do opieki społecznej narówni z obywatelami polskimi. Opiekę społeczną nad cudzoziemcami wykonuje gmina, w której przebywa cudzoziemiec, a koszty tej opieki pokrywa państwo w tej samej wysokości, w jakiej pokrywają je gminy, obowiązane do zwrotu kosztów opieki społecznej. W razie ograniczenia przez obce państwo praw obywateli polskich do opieki społecznej, rada ministrów na wniosek ministra prasy i opieki społecznej może wydać przepisy, ograniczające analogiczne prawa obywateli tego państwa w Polsce.

Ustawa powyższa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Konferencja pracowników umysłowych.

Możliwość zespolenia wszystkich organizacyj.

Dnia 9 marca b. r. odbędzie się w Katowicach o godz. 11 rano w lokalu P. Z. P. przy ul. Stawowej wspólna konferencja prezydjów polskiej konferencji pracowników umysłowych z siedzibą w Warszawie i federacji związków zawodowych pracowników umysłowych z siedzibą w Sosnowcu. Na konferencji p. Henryk Rygier z Warszawy zreferuje sprawę połączenia się obu organizacyj. Omawiana będzie również sprawa zwołania w maju b. r. ogólno krajowego kongresu pracowników umysłowych w Warszawie.

Dalszy porządek obrad przewiduje kwestje polityki socjalnej (ubezpieczenia społeczne), unifikacji ustawodawstwa socjalnego, umów zbiorowych itd. Sprawy te referować będzie p. Kościński. Obszerne sprawozdanie z konferencji węglowej w Genewie złoży p. Tollas, który poruszy również aktualną kwestję utworzenia izby pracy i naczelnej izby gospodarczej.

Fundusz izb rzemieślniczych.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zasileniu funduszów izb rzemieślniczych.

Art. 1 wspomnianego projektu głosi, że celem zasilenia funduszów izb rzemieślniczych w wypadku, gdy budżet izby rzemieślniczej nie znajduje pokrycia w samoistnych dochodach izby, ustanawia się specjalne opłaty, pobierane na rzecz izby od rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze i wykonywujących zawód w okręgu danej izby.

Opłaty pobierane są od każdego zakładu rzemieślniczego, przyczem właściciel zakładu, o ile zatrudnia u siebie czeladników i uczniów, zobowiązany jest uiścić dodatkową opłatę od każdego czeladnika i ucznia. Wysokość opłat wynosi od 0.25 zł. od każdego zakładu rzemieślniczego, 0.12 zł. od każdego czeladnika lub pomocnika, 0.06 zł. od każdego ucznia lub pracownika młodocianego.

Art. 4 projektu głosi, że o pobieraniu opłat i wysokości decyduje corocznie zebranie izby rzemieślniczej, a uchwałę izby zatwierdza minister przemysłu i handlu.

Pobór opłat na podstawie dostarczonych przez izbę rzemieślniczą list wymiarowych uskuteczniają organa gminne. Od wymiaru opłat, oznaczonych w nakazie płatniczym przysługuje płatnikowi prawo odwołania się do wojewody w terminie 14 dni od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

Art. 8 projektu obwieszcza, że w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, izba rzemieślnicza może poszczególne zakłady rzemieślnicze zwolnić od opłat, albo przyznać prawo ulg bądź w wysokości, bądź w terminie spłat.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 5 Środa

Dziś: Popielec
Jutro: Wiktora
Wschód słońca 6.23
Zachód 17.13

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 5 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10.. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.45. Kom. harcerski 16.15. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 16.45. Płyta gramof., jako dokument i pamiątka. 17.15 „O dzieciach nerwowych". 17.45. Koncert. Utwory L. van Beethovena odegra ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25. Płyty gramofonowe. 19.40. Radjokronika. 19.58 Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. Kino eksperymentalne. 20.30. Recital fortepianowy W przerwie kom. Teatrów Miejskich. 21.30. Kwadrans literacki „Pan Pickwick poluje". 21.45. Recital śpiewaczy. 22.10. Feljeton p. t. „Mistrz sceny i dyplomacji". 22.25. Kom.: meteor., polic., sport. 22.35. Kom. PAT.

KATOWICE.

Środa, 5 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.15. „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków". 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Kom. Woj. Kom. Turystycznej. 19.10. Intermezzo muzyczne. 19.20. Gospodyni śląska. 19.45. Kom. sportowe. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Ml. Polsk. 20.05. Polacy na dalekich szlakach Syberji. 20.30. Transm. z Warsz. 21.30. Kwadrans lit. z Warsz. 21.45. Recital śpiewaczy. 22.10. Feljeton z Warszawy. 22.25. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Djabelski reporter".

Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja pt. „Tego jeszcze nie było".

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa, dnia 5 marca o godzinie 19.30 **Luiza.**

Czwartek, dnia 6 marca o godzinie 19.30 **Zemsta Nietoperza** Premjera!

Piątek, dnia 7 marca o godzinie 19.30 **Wesele na G. Śląsku.** Dochód na odbudowę pomnika po poległych powstańcach.

Sobota, dnia 8 marca o godzinie 19.30 **Zemsta Nietoperza.**

Niedziela, dnia 9 marca o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku.** Ceny zniżone. o godzinie 19.30 **Zemsta Nietoperza.**

Poniedziałek, dnia 10 marca o godzinie 19.30 **Lalka.**

Ogólna.

(o) **Nowelizacja dekretu o godłach państwowych.** Uchwalony przez radę ministrów w dniu 1 bm. projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie odznak władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych nowelizuje rozporządzenie prezydenta Rzplitej z 1927 r. o godłach państwowych. Uchwalony przez radę ministrów projekt wprowadza zmiany w tym kierunku, by miasta mogły używać oprócz godła państwowego również swych historycznych herbów, o ile takie posiadają. Projekt powyższy wniesiony będzie do sejmu w ciągu najbliższych 2 — 3 dni.

(o) **Współpraca czerwonego krzyża ze strażami ogniowemi.** Zarząd główny polskiego czerwonego krzyża nawiązał ścisły kontakt ze strażami ogniowemi celem współpracy przy ratowaniu ludności w wypadkach klęsk żywiołowych, pożarów itp. Przy poszczególnych strażach ogniowych będą zorganizowane drużyny ratownicze P. C. K., co zwłaszcza we wsiach i miasteczkach będzie miało doniosłe znaczenie.

Pracowite obrady budżetowe

rady miejskiej w Dąbrowie.

Likwidacja incydentu z endecją — Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne.

Trzecie budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa rady dyr. Kaczkowskiego. Obecny na sali klub radnych B. B. i endecja w komplecie oraz dwuch radnych żydów. Radni klubu PPS. w dalszym ciągu nieobecni.

Na porzedniem posiedzeniu, jak już pisaliśmy, endecja na skutek nieuwzględnienia jej prośby, aby budżet odczytywać z uwagami poczynionemi przy każdej pozycji budżetowej, salę obrad opuściła.

W związku z tym incydentem wicepr. Kaczkowski oświadczył, że nie leży w zamierzeniach, ani prezydjum rady, ani klubu BB. utrudnianie dyskusji poszczególnym klubom radzieckim, a niepożądane zajście z klubem prawicy, jakie miało miejsce na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 27 ub. m. nastąpiło z powodu niemożności przedyskutowania zgłoszonego przez ten klub wniosku. Na zakończenie wiceprezes Kaczkowski dodał, że ze strony prezydjum rady nie było intencji jakiejkolwiek obrazy klubu prawicy.

Następnie na wniosek inż. Janoty postanowiono aby po uchwaleniu budżetu urządzić jeszcze specjalne posiedzenie dyskusyjne, w celu uzupełnienia wielu ważnych spraw, dotyczących należytego zrealizowania budżetu.

Dalej przystąpiono do rozpatrywania wydatków zwyczajnych, a następnie nadzwyczajnych, które po krótkiej dyskusji uchwalono jak następuje: pomiary i plany rozbudowy 15.0:0.; oświata 2.9356 zł.; kultura i sztuka 23.736; zdrowie publiczne 60.908; opieka społeczna 242.974; popieranie rolnictwa 7.220 popieranie przemysłu i handlu 17.400; bezpieczeństwo publiczne 85.976 i różne 28.739 zł.

Budżet wydatków nadzwyczajnych: majątek komunalny 62,265 zł., przedsiębiorstwa komunalne 17.930 zł., oświata 334,850 zł., drogi i place 75,000 zł., zdrowie publiczne 310.000 zł, opieka społeczna 5.000 zł. i różne 3.3?0 zł.

Przy rozpatrywaniu działu piątego: pomiary i plan rozbudowy, prez. dr. Z. Madeyski oświadczył, że przed dokonaniem pomiarów i planów miasta Dąbrowy, zarząd miasta zwoła specjalne zebranie dziale radpubliczne przy współu banistów)nych i sił fachowych (urktórzy na tem zebraniu będą mogli wydać swoją opinję.

W dziale oświaty na wniosek r. Rechnica przyznano 5 tys. zł. subsydjum dla szkoły żydowskiej „Jesoda Hatora".

W dziale kultury i sztuki, gdzie jest mowa o subwencjach, inż. Janota prosił, aby niezależnie od udzielonego subsydjum bibljotece im. Kołłątaja udzielić również bibljotece ogólnej, mieszczącej się na Redenie, która istnieje od 1863 r., a za tem ma za sobą tradycje.

Dłuższy czas zastanawiano się nad tą sprawą, w rezultacie prez. Madeyski przyrzekł ją załatwić pomyślnie.

W dziale opieki społecznej podwyższono subsydjum na kolonje letnie do 15 tys. zł.

Wniosek r. Webera o wstawienie do budżetu 3 tys. zł. na malowanie kościoła z przychylnę aprobatą rady odesłano do załatwienia zarządowi miasta.

W dyskusji zabierali głos r.. Berbecka, Weber, prez. Madeyski, wiceprez. Kuźniak, Nowak, Zelazkiewicz, inż. Janota i Rechnic.

Następne posiedzenie wyznaczono na dziś o godz. 8 wiecz. na którem odbędzie się 3 czytanie budżetu.

Krwawy samosąd w Modrzejowie.

Bagnet wbity po rękojeść w plecy przeciwnika.

Rynek w Modrzejowie był ostatnio terenem krwawego widowiska, zainscenizowanego przez miejscowych awanturników.

W roli głównej występowali bliźniacy 28 letni Józef i Antoni Kujażowie (Modrzejów, Henryka 18), debiutował 21-letni Zygmunt Musialik, ich sąsiad.

Bohaterem dramatu był Władysław Pacia z Niwki, nad którym napastnicy dokonali krwawego samosądu, likwidując porachunki osobiste.

Na miejscu kaźni pozostał Pacia z wbitym po rękojeść w plecy bagnetem.

W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Epilog krwawego zajścia rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym.

Trójka napastników skazana została na 10 miesięcy więzienia.

NA MARGINESIE.

POPIELEC...

Najdłuższy z karnawałów skończył się wreszcie, a wraz z nim skończyły się utrapienia mam i ciotek z prowadzeniem córek na wydaniu na bale i wieczorki.

A było tego aż za wiele. W każdem większem mieście województwa kieleckiego co sobota było od 3 do 6 zabaw, ogółem zaś w całem województwie w ciągu 10-cio tygodniowego karnawału odbyły się 642 bale i wieczorki publiczne.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólną biedę i nędzę, no to zrozumiemy chyba, że 95 proc. uczestników i uczestniczek zabaw tańczyło z... rozpaczy. Innego powodu do masowego zdzierania butów, wydawania pieniędzy i kręcenia się w kółko — dopatrzeć się nie można.

Cele materjalne, dla których urządzano bale, zostały przeważnie osiągnięte, gdyż naogół zabawy cieszyły się powodzeniem i różne lopy, ligi morskie, macierze, krzyże czerwone i białe pokaźnie zasiliły swe wypróżnione kasy.

Daleko gorzej przedstawia się bilans zabaw pod względem moralnym, gdyż zaledwie 0,05 proc. przedstawicielek płci słabej zdołało zadzierżgnąć bliższe stosunki z przedstawicielami płci brzydkiej, mogące ostatecznie zakończyć się małżeństwem. Zauważyć jednak musimy, że z tych marnych 0,05 proc., pokaźny odsetek stanowią mężatki, liczące dopiero na rozwód; taki sam, jeżeli nie większy odsetek adeptów stanu małżeńskiego stanowią mężczyźni żonaci. Większość więc zaprojektowanych w ubiegłym karnawale małżeństw zaliczyć trzeba do muzyki przyszłości....

Z największą werwą i ochotą bawiono się po wsiach, gdzie podczas zabaw weselnych zarżnięto nożami lub zatłuczono kijami jakieś 50 osób, w tej liczbie dwie panny młode.

Ile wydano floty na stroje i napoje — narazie obliczyć nie możemy nawet w przybliżeniu, gdyż dotychczas jeszcze skarb państwa nie ogłosił wpływu z monopolu za styczeń i luty, komornicy zaś będą urządzali licytacje za długi, zaciągnięte w karnawale, dopiero w kwietniu. Wówczas uzupełnimy naszą statystykę.

Dziś kończymy ten wesoły kawałek „Na marginesie" smutnem przypomnieniem popielcowem:

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz"....

A wobec tej wielkiej prawdy jakże marnie wyglądają nasze kłopoty codzienne i długi, zaciągnięte w karnawale!

Vanitas vanitatum et omnia vanitas... Tak, tak: wszystko to marności świata tego.

Bazgraj.

HRABIA MONTE CHRISTO.

228.

— Postaram się zrobić wszystko jaknajlepiej, by pan hrabia był ze mnie zadowolony. Prosiłbym jedynie o bliższe instrukcje, dotyczące samego obiadu.

— Lukullus, obiadować będzie u Lukullusa!... czy ci to wystarcza?

Bertruccio skłonił się i odszedł.

ROZDZIAŁ VIII.

Major Cavalcanti.

Po otrzymaniu powyższych rozkazów Bertruccio udał się natychmiast do Auteuil, biorąc ze sobą armję służących.

W jakiejś pół godziny zaś po jego wyjeździe, przed bramą pałacu hrabiego w Paryżu, stanął skromny fiakr jednokonny, z którego wysiadł mężczyzna lat około pięćdziesięciu mieć mogący, w bronzowyin ongi, a dziś pozieleniałym surducie brandenburskim. Szerokie, granatowe pantalony, buty dość jeszcze całe, o grubej podeszwie, lecz połysku dość wątpliwym, jelonkowe rękawiczki, nakoniec kapelusz, z kształtu nawet do żandarmskiego kaszkietu podobny — dopełniały stroju. Osobnik ten bojaźliwie uderzył w dzwonek. pytając się następnie, czy jest to pałac do hrabiego Monte Christo należący?

Otrzymawszy odpowiedź potakującą, przybysz wszedł, zamknął sam drzwi za sobą i udał się dziedzińcem do pałacu.

Główka mała, na krótkiej szyi, włosy ubielone, wąs również gęstym szronem przypruszony, były wystarczającemi dla Babtysty wskazówkami, iż jestto gość przez hrabiego oczekiwany. Bez najmniejszych więc trudności przybyły został w głąb apartamentów wprowadzony, do gabinetu, w którym byli przyjmowani interesanci i dostawcy. Po chwili do pokoju wszedł Monte Christo, uśmiechem witając niezwykłego gościa.

— Jakże się kochany pan miewa? — powiedział — właśnie oczekiwałem na niego.

— Pan hrabia był tak łaskaw oczekiwać na mnie? — zdziwił się luceńczyk.

— Ależ tak, czekałem. Zawiadomiono mnie przecież, że pan będziesz dziś u mnie, o godzinie siódmej.

Luceńczyk zdawał się być trochę niespokojnym.

— Wszak pan jesteś — rzekł Monte Christo — margrabią Bartłomiejem Cavalcanti?

— Tak jest, jestem Bartłomiejem Cavalcanti — przyznał luceńczyk wesoło.

— Major wojsk austrjackich?

— Czyż ja miałbym być majorem? Tak, tak... jestem nim. I bardzo jestem z tego kontent.

— Przybywasz pan do mnie z polecenia?...

— Księdza Bussoni. A oto jego list.

— Niezmiernie rad jestem. Proszę mi go podać.

Monte Christo wziął list i przeczytał go uważnie.

Major tymczasem wielkiemi z podziwu oczyma rozglądał się po pokoju, najbardziej jednak przyglądał się właścicielowi pałacu.

— To samo, co już wiedziałem poprzednio. Zacny ksiądz pisze: „Major Cavalcanti, znakomity patrycjusz Lukki, potomek Cavalcantich z Florencji, posiadający pół miljona rocznego dochodu"...

Monte Christo przerwał czytanie i skłonił się gościowi.

— Pół miljona dochodu!... Niech djabli wezmą! To nie żarty... zawołał.

— Więc ksiądz Bussoni napisał pół miljona?... niechże i tyle będzie-... Choć ja, słowo honoru daję, nigdy nie przypuszczałem, ażeby tego aż tak dużo było!

— Bo pan masz intendenta, który cię okrada! Ha!... cóż robić, kochany panie Cavalcanti? Każdy z nas w tem samem jest położeniu.

— Czego to ja się dowiaduję! — odpowiedział luceńczyk — natychmiast wypędzę złodzieja!

Monte Christo wziął się znów do czytania listu:

...„Jednej tylko mu brakuje do szczęścia rzeczy"..

— O tak!... jednej tylko!.... powiedział z wesołem westchnieniem przybyły.

...„Chciałby odnaleźć swego syna najukochańszego, którego porwał mu przed laty nikczemnik jakiś!"....

— Syn mój miał wtedy pięć lat zaledwie — rzekł luceńczyk z ponownem westchnieniem, wznosząc oczy do nieba.

— Biedny, nieszczęśliwy ojciec — powiedział Monte Christo, a nie otrzymując odpowiedzi, czytał dalej:

...„Otóż ja w jego zbolałe serce przelałem nadzieję, że ty, bardzo, będziesz w możności tego syna mu zwrócić..."

Z wyrazem najwyższego niepokoju spojrzał luceńczyk na Monte Christa.

— Tak jest, mogę, — powiedział hrabia.

Twarz majora się rozjaśniła.

c. d. n.

Z Kielc.

(k) **Wyjazd p. wojewody Korsaka.** Ustępujący wojewoda p. Władysław Korsak objął w ubiegły poniedziałek formalne urzędowanie na nowem stanowisku dyr. departamentu samorządowego min. spraw wewnętrznych.

W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych p. wojewoda wyjechał do Warszawy.

We wtorek p. wojewoda przyjechał z powrotem do Kielc, celem wzięcia udziału w raucie i w bankiecie pożegnalnym, jakie się odbyły w salonach klubu urzędników państwowych w województwie.

Nowomianowany wojewoda p. Paciorkowski rozpocznie urzędowanie z końcem bieżącego tygodnia.

(k) **Memorjał w sprawie uzyskania kredytów.** Izba rzemieślnicza wystosowała do wojewody memorjał, w którym, powołując się na obecny kryzys gospodarczy prosi o interwencję w ministerjum skarbu, w sprawie uzyskania długoterminowych kredytów dla rzemiosła.

(k) **Zarząd oddziału kieleckiego polskiego towarzystwa tatrzańskiego** zawiadamia swych członków, iż wkładka członkowska na rok 1930 wynosi 10 zł.

Stosownie do uchwały zarządu głównego P. T. T. w Krakowie nowowstępujące osoby, domagające się wydania legitymacji konwencyjnej (na przekroczenie granicy w pasie turystycznym), opłacają nadto 2 zł. za blankiet legitymacyjny i 10 zł. dodatku na inwestycje górskie. Oddziałowi P. T. T. w Kielcach przysługuje prawo zwolnienia poszczególnych osób, z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, od połowy dodatku na inwestycje górskie, a w pierwszym rzędzie studentów wszelkich zakładów naukowych, urzędników państwowych i komunalnych oraz nauczycielstwa.

Członkowie, prolongujący swoje legitymacje po 1.VII 1930 r. winni opłacić wkładkę członkowską o zł. 2 wyższą.

Obowiązująca wszystkich członków opłata za nalepkę ligi ochrony przyrody pozostaje w dawnej wysokości t. j. 80 groszy.

Wzamian za powyższe wkładki otrzymują członkoiwe bezpłatnie rocznik „Wierchy" za rok 1930 z dodatkiem zawierającym różne wiadomości turystyczne, oraz mają szereg zniżek w schroniskach i innych udogodnień w górach.

Zgłoszenia nowych członków i wydawanie znaczków członkowskich na rok 1930, osobiście, lub listownie uskutecznia sekretarz p. Gustaw Kobylecki w Kielcach, urząd wojewódzki, telef. 153, pokój nr. 57, od godz. 8.15.

Zamiejscowi członkowie P. T. T. winni dołączyć na koszty pocztowe 1 zł., w znaczkach pocztowych.

(k) **Bal czerwonego krzyża.** Tradycyjne bale czerwonego krzyża w Kielcach mają już od szeregu lat ustaloną markę najlepszych i cieszą się zawsze niebywałem powodzeniem. Tegoroczny bal, jaki się odbył w ubiegłą sobotę w teatrze polskim przeszedł wszelkie możliwe oczekiwania.

Pierwszą nagrodę za najlepszy kostjum (motyl) przyznano p. Topolskiej.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" Samson i Dalilla. „Unjon" Kult ciała. „Palace" Na zgliszczach namiętności.

(k) **Zamknięcie wystawy prób i wzorów.** W ubiegłą niedzielę o godz. 7 wieczorem dokonano zamknięcia wystawy prób i wzorów przemysłu krajowego.

Wystawa trwała 8 dni i przez cały czas cieszyła się olbrzymią frekwencją zwiedzających zarówno z miasta, jak i przyjezdnych z całego województwa kieleckiego.

Dzięki stosunkowo bardzo wielkiej liczbie zwiedzających (około 30.000) wystawa spełniła doskonale rolę propagandy wytwórczości rodzimej, co bezsprzecznie przyczyni się do większego zbytu wyrobów krajowych, a tem samem do poprawy gospodarczej w kraju.

Dalszym etapem wystawy będzie Częstochowa, gdzie otwarcie jej nastąpi w pierwszych dniach kwietnia b. r.

(k) **Tajemnicze samobójstwo w Kielcach.** Jak już donosiliśmy w ubiegłą sobotę w łazience hotelu „Versal" jakiś nieznanego dotychczas nazwiska mężczyzna wystrzałem z rewolweru w pierś pozbawił się życia. Wokół tajemniczego samobójstwa krążą najrozmaitsze wersje, które przybierają najróżnorodniejsze formy.

Denat, oprócz znalezionych w kieszeni palta 7 zł. 50 gr. nie miał żadnych dokumentów. Jest to drugi tego rodzaju wypadek w Kielcach, gdzie policja nie może ustalić nazwiska denata.

Jak wykazała sekcja zwłok denat cierpiał na chorobę weneryczną, co prawdopodobnie było powodem targnięcia się na życie.

(k) **Autobus najechał na furmankę.** Szofer Stanisław Stępniak, jadąc autobusem nr. KL. 1899 z Olkusza do Sosnowca na szosie w Bolesławiu najechał na furmankę. Wóz uległ zniszczeniu. Z pasażerów nikt szwanku nie poniósł. Autobus też uległ częściowemu uszkodzeniu.

Bandyta skazany na 15 lat więzienia — na zdrowotnym urlopie

zorganizował szajkę bandytów kolejowych.

Adolf Mrozek, zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia po odsiedzeniu 4-ech lat, otrzymał od zarządu więzienia t. zw. popularny „sześciomiesięczny urlop zdrowotny",

Mrozek przybył do stron rodzinnych, pod Częstochową i tam „wykorzystywał" czas urlopu w ten sposób, że zorganizował szajkę z chłopców 18, 19, 20-letnich, napadającą z nią na pociągi towarowe.

W nocy z czwartku na piątek, policja po dłuższych obserwacjach wyjechała pociągiem towarowym, przyczem, posterunkowi poprzebierani byli za obsługę kolejową. W pewnym momencie funkcjonarjusze zauważyli na torze wyrzuconą skrzynię, do której skradał się jakiś podejrzany osobnik. — Osobnik ów porwał skrzynię, uciekając z nią w stronę lasu.

Pociąg natychmiast został zatrzymany, a policjanci rzucili się w pościg za opryszkiem. Za jego śladem policja doszła do kryjówki w lesie, którą otoczyła ze wszystkich stron.

W wyniku pościgu aresztowano całą bandę w osobach Karola i Wilhelma Szydło, Fryderyka Makosza, Henryka Siemianowskiego, Pawła Halryka, Antoniego Wrony i Walentego Sadowskiego.

W czasie doraźnej rewizji znaleziono w kryjówce stosy nagromadzonych towarów, pochodzących z kradzieży kolejowych, jak pończochy, herbatę, kakao i t. p.

W czasie dalszego śledztwa ustalono, iż w krótkim stosunkowo czasie szajka ta dokonała 7-miu napadów rabunkowych pomiędzy Częstochową i Katowicami

Ustalono, iż szajka miała w Łazach, Ząbkowicach i Będzinie swych odbiorców-paserów, którzy również zostali aresztowani. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska paserów trzymane są narazie w tajemnicy.

Banda ta grasowała już od 4-ech tygodni na linji: Częstochowa —Katowice i Częstochowa — Herby. Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczem towary znalezione w kryjówce odesłano do urzędu śledczego w Częstochowie, gdzie mogą się zgłaszać po odbiór ich poszkodowani.

Smiertelne bójki wyrostków wiejskich

Pod ciosami nożów padły dwa trupy.

W czasie bójki, powstałej pomiędzy Franciszkiem Adamczykiem, Henrykiem Sołowiejem i Franciszkiem Grabarczykiem z jednej strony, a Antonim Słabikiem, Władysławem Słabikiem i Józefem Mazurem z drugiej strony ugodzony nożem w plecy Franciszek Adamczyk, lat 21, zam. we wsi Brzózka, który następnego dnia został znaleziony na łące nieżywy.

We wsi Gnaszyn Górny, gm. Grabówka, został zaczepiony i pokłuty nożem mieszkaniec tejże wsi Walenty Szklarek, lat 23, który wskutek ciężkich ran poniósł natychmiastową śmierć.

Jak ustalono, sprawcami zabójstwa byli: Jan Zębik, zam w Gnaszynie, Michał Sobierski i Antoni Haliński, zam. we wsi Aleksandrja, gm. Dźbów, którzy zbiegli.

Rozwód w szczypcach do fryzowania włosów

Reb Don obchodził niezwykły jubileusz.

W dniu onegdajszym minęło lat dziesięć od chwili, gdy nad sądem rabinackim w Warszawie zajaśniała gwiazda mądrości reb Dona.

Czcigodny ten starzec w ciągu względnie krótkiego okresu czasu,

pogodził 1450 poważnionych

małżeństw, udzielił 360 rozwodów i wydał 2632 wyroki.

Dzień jubileuszowy zaznaczył się paroma ciekawemi sprawami.

O godzinie 10 ej rano przybiegła do rabinatu młoda kobieta. Głowę miała rozwichrzoną

jak srocze gniazdo,

ubranie w nieładzie, na stopach ranne pantofle. Potrząsając szczypcami do fryzowania, w których tkwił jakiś papier, krzyczała:

— Łajdak! On mi to podał w kopercie! On myślał, że ja to pani Cyrla Sztarkerowa z ulicy Franciszkańskiej 34, której mąż Wigdor chciał

w podstępny sposób

wcianąć do ręki „get", czyli magiczną formułkę.

Niechby tylko dotknęła papieru stałaby się w tejże chwili rozwódką.

Sposób ten jest obecnie zarzucony. Mężowie

bez sumienia

mogą sobie na coś podobnego pozwolić, za co spotyka ich ogólna pogarda.

Obok tej względnie bagatelnej sprawy, reb Don roztrząsał wczoraj zbiorową skargę sześciu żon niejakiego Gecla Bacha (bez adresu). Szkodnik ten żyje wyłącznie z posagów,

żeni się co kwartał,

nie spisując aktu złączenia. Obecnie bawi w Lublinie. Pojechał na ślub z nową ofiarą.

Reb Don słynie z powiedzeń, które stały się sławne. Naprzykład; „Każda żona ma swojego męża. Jak małżonka ucieka z facetem, to zawsze swojemu mężowi. Obcemu może uciec tylko własna żona. Jeśli obca odchodzi, to nie jest żona.."

(k) **Ohydne morderstwo.** We wsi Nagorzyce, gm. Boksyca, pow. opatowskiego, wydobyto ze studni dworskiej zwłoki Walerji Orłowskiej, którą jak wykazały oględziny sądowo - lekarskie zamordował, a następnie wrzucił do studni Izydor Orłowski, mąż zamordowanej, którego aresztowano.

(k) **Pod kołami samochodu.** Na szosie Kielce — Łagów, we wsi Belno, gm. Daleszyce, pow. kieleckiego, taksówka KL. 2639, prowadzona przez szofera Wacława Podolskiego z Kielc — najechała na przechodzącą przez drogę mieszkankę Belna Zofję Michalską. Michalska została zabita na miejscu.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** Władysława Piękna, lat 39, zam. w Kielcach, przy ul. Wesołej nr. 9, na ul. 3 maja, w pobliżu kościoła św. Trójcy, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperatkę w stanie nie budzacym obaw o życie przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyna samobójstwa — złe pożycie z mężem.

(k) **Pożary.** W zabudowaniach Władysława Syzdoła i Józefa Kozła, w miejscowości Sokolna, gm. Suchedniów, pow. kieleckiego — wybuchł pożar i pastwą ognia padł dach domu mieszkalnego, oraz częściowo zostały opalone ściany domu. Straty wynoszą 2500 zł. Ogień powstał wskutek wadliwie urządzonego komina.

— W lesie państwowym „Kuby" pomiędzy wsią Dyminy a Bilczą pow. kieleckiego powstał pożar i pastwą ognia padło około 3 hektarów lasu. Przyczyna pożaru nię ustalona.

(k) **Kradzież.** Z gołębnika Włodzimierza Sienkiewicza, przy ul. Nowo Zagnańskiej nr. 20, skradziono 10 sztuk gołębi, wartości 30 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Komitet wykonawczy obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego** w Sosnowcu zawiadamia, iż w dniu 6 b. m., to jest w czwartek, o godz. 19 min. 30 w sali rady miejskiej, odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu wykonawczego i wszystkich sekcyj. Obecność wszystkich członków komitetu wykonawczego, oraz poszczególnych sekcyj, z uwagi na ważność obrad i krótki termin zbliżającego się obchodu — jest nieodzowna. Uprasza się o punktualne przybycie.

(s) **Spółdzielcze koło oświatowe w Sosnowcu,** Marjacka nr. 1, przypomina członkom, sympatykom i pokrewnym kołu na terenie Sosnowca, że nadal co piątek o g. 8 w. w lokalu własnym urządza odczyty na temat spółdzielczy, wygłaszane przez p. M. Święckiego.

(s) **Kradzież gęsi w Niwce.** W nocy z dnia 3 na 4 b.m. do komórek na kolonji Upadowej w Niwce dostali się złodzieje, skąd skradli A. Szczęsnemu 4 gęsi i S. Chodakowskiemu 5, wartości 140 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Budżet miasta Czeladzi na rok 1930-31.** Od kilku dni ukończono prace nad preliminarzem budżetowym m. Czeladzi na rok 1930-31 i wyłożono go do wiadomości publicznej. Wydatki zwyczajne w poszczególnych działach wynoszą: administracja 106.906 zł.; majątek miejski 2000 zł.; spłata długów 17.151 zł.; drogi i place 18.623 zł.; pomiary i plany publiczne 25.000 zł.; oświata 48.275 zł.; kultura i sztuka 4.900 zł.; zdrowie publiczne 24.100 zł.; opieka społeczna 118.680 zł.; popieranie przemysłu i handlu 14.620 zł.; bezpieczeństwo publiczne 19.645 zł. i różne 3.547 zł. Wydatki nadzwyczajne: majątek komunalny 4000 zł.; przedsiębiorstwa 46.000 zł.; spłata długów 145.000 zł.; drogi i place publiczne 245.000; oświata 90.000 zł. Dochody zwyczajne: przedsiębiorstwa komunalne 90.300 zł.; majątek komunalny 7.050 zł.; subwencje i dotacje 12.100 zł.; zwroty 15.300 zł.; opłaty kancelaryjne 3.800 zł.; opłata z korzystania z urządzeń dobra publicznego 5.400 zł.; udział w podatkach państwowych 99.000 zł.; dodatki do podatków państwowych 74.000 zł.; podatki samoistne 84.000 zł. i różne 50 zł.

Dochody nadzwyczajne: subwencje i dotacje 114.000 zł.; pożyczki 211.000 zł.; podatki inwestycyjne 187.000 zł. i zwroty 18.000 zł. Prawdopodobnie niektóre pozycje preliminarza ulegną jeszcze na posiedzeniach rady pewnym nieznacznym zmianom.

(c) **Zebranie organizacyjne komitetu obchodu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.** Wzorem lat ubiegłych w bieżącym roku zostanie zorganizowany komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Pierwsze zebranie organizacyjne komitetu odbędzie się w dniu 7 b. m. (piątek) o godz. 7 wieczorem w lokalu domu ludowego na Saturnie. Na zebranie zostały zaproszone wszystkie miejscowe organizacje.

(c) **Otruła się esencją octową.** Służąca p. Tytków, kolonja „Saturn", siedemnastoletnia Helena Hencelówna w dniu 3 b. m. wieczorem w ogródku obok mostu betonowego, wypiła w celach samobójczych większą ilość esencji octowej. Desperatkę po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez felczera p. Tokarskiego przewieziono na kurację do szpitala kasy chorych, gdzie walczy ze śmiercią. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyn rozpaczliwego kroku samobójczyni.

Z Dąbrowy.

(d) **Likwidacyjne zebranie komitetu obchodu 11-ej rocznicy niepodl. Polski.** W magistracie odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu obchodu 11-ej rocznicy niepodległości Polski oraz 15-ej rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów legjonowych z Zagłębia Dąbr. Sprawozdanie, po zbadaniu wszystkich pozycyj i dowodów, jednogłośnie zostało zatwierdzone.

Z list składkowych i subwencyj samorządowych wpłynęło 4.662 zł. 29 gr. Pozostałą nadwyżkę z tej sumy po opłaceniu wszelkich kosztów jak: ufundowanie płyty pamiątkowej na Placu Legjonów w Dąbrowie, urządzenie akademji, wieczornicy i t. p., przekazano na cele bratniej pomocy i kulturalno - oświatowe legjonistów oraz na miejscowe towarzystwo muzyczne. Komitet wykonawczy obchodu za wzięcie udziału w uroczystościach lub złożenie ofiar na ten cel za naszem pośrednictwem składa najserdeczniejsze podziękowanie związkom, hufcom szkolnym, prasie, orkiestrom, delegacjom oraz wszystkim instytucjom i poszczególnym osobom.

(d) **Pokłuty nożami w Zagórzu.** Mieszkaniec wsi Porąbka Józef Maderski wracając do domu, został napadnięty przy ul. Miraszewskich w Zagórzu przez nieznanych mu osobników, którzy zadali mu nożem trzy rany w głowę i plecy.

Maderskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Z Zawiercia.

(z) **Odznaczenie.** P. Stanisława Mrozowa, małżonka b. wiceprezydenta miasta odznaczona została krzyżem P. O. W., za zasługi oddane tej organizacji w czasie okupacji austrjacko - niemieckiej.

P. St. Mrozowa należy do nielicznych kobiet w Zagłębiu odznaczonych krzyżem P. O. W.

Z Olkusza.

(ol) **Historja motocyklu inż. Ullmana.** Niemiła przygoda spotkała inż. Tadeusza Ullmana z Olkusza, który udał się w dniu 11 lipca ub. r. do lasu pod Bolesławiem w celu zlustrowania robót drogowych. Pozostawiwszy motocykl pod drzewem, oddalił się do lasu.

Gdy wrócił stwierdził z przerażeniem, że motocykl jego znikł bez śladu.

P. Ullman domyślił się, że amator cudzego motocykla najprawdopodobniej ukryty jest w lesie. Zarządzono zatem przy pomocy kilku ludzi poszukiwanie i wkrótce złodzieja ujęto.

Okazał się nim 27-letni Bolesław Głuszka z Olkusza (Sławkowska 16).

Złodziej nie umiejąc jeździć na motocyklu, prowadził go i zawdzięczając tylko tej okoliczności znajdował się jeszcze w lesie. Zapytany skąd wziął motocykl, odpowiedział, że widząc go bez żadnej opieki na szosie zabrał go, celem odprowadzenia do posterunku p. p. w Olkuszu.

Sąd okręgowy skazał Głuszka na 6 miesięcy więzienia.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 4.3.

Warszawa dol. 8,87½
Nowy Jork 8,904
Londyn 43.34¾
Paryż 34,90
Praga 26,41
Włochy 46.75
Szwajcarja 172,17½
Holandja 357.44
Kopenhaga 238.65
Stokholm 239.45
Berlin 212,78
Dol. Warsz pł. obr. 8.87¾
5 % Poż. Dolarowa 75.25—75.75—74,—
4 % Poż. Inwestycyjna 127,75—126,75
4½ % Ziemsk. Kredyt. 51,75—52,50
Tendencja: utrzymana.

AKCJE

Warszawa, 4.3.

Bank Polski 164,50—165,—
Bank spół. zarobk 78,50
Siła i Światło 90,—
Lipop 24,00
Starachowice 20,50
Tendencja: utrzymana.

W TEATRZE.

— Przedtem rzucała pani zgniłe jaja na bohatera sztuki, a teraz pani bije brawo?

— Chcę, aby jeszcze raz wyszedł przed kulisy, mam jeszcze dwa zgniłe jaja w zapasie.

Orszak weselny złożony z 36 osób pochłonięty przez zdradliwe jezioro.

Na jeziorze Narocz pod Święcianami wydarzyła się straszna katastrofa.

W jednej z pobliskich wsi odbywało się

huczne weselisko.

W pewnej chwili orszak weselny złożony z 36 uczestników wyjechał saniami na zamarznięte jezioro. Gdy kulig znalazł się na środku olbrzymiego jeziora lód nagle

złowrogo zatrzeszczał.

Czoło weselnego kuligu mimo to mknęło dalej. Po pierwszym trzasku rozległ się huk i cały orszak wraz z końmi oraz saniami zapadł

pod taflę lodową.

Wszyscy poszli na dno. Ze względu na wielką odległość od brzegów nikt się nie uratował. Na pomoc pośpieszyły władze, które zmobilizowały chłopów z nadbrzeżnych wiosek.

Pogromca w paszczy lwa.

Straszny wypadek w menażerji łódzkiej.

W menażerji w Łodzi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który tylko dzięki przytomności umysłu dyrektora menażerji nie skończył się

tragedją.

Gdy zebrana publiczność oglądała dzikie zwierzęta, do klatki gdzie zamknięty był lew nubijski, wszedł pogromca Władysław Kajdar

Lew, który przed dwoma tygodniami pozabijał dwa świeżo sprowadzone młode lwy, rzucił się w pewnej chwili na pogromcę, powalił go i zatopił straszliwe

kły w nodze.

Dyrektor menażerji nie stracił przytomności umysłu, natychmiast wskoczył do klatki i kilkoma strzałami gazowemi odpędził drapieżnika od leżącego na ziemi Kajdara.

Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło u pogromcy szereg ciężkich ran prawego podudzia i strzaskanie kolana kłami. Ten sam lew strzaskał Kajdarowi przed niedawnem czasem prawą rękę.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY KIEROWCÓW MECHANIKÓW Stanisława Konopki w Sosnowcu ul. Swobodna 7. Szkoli przy własnych warsztatach samochodowych szoferów mechaników praktycznie w warsztatach własnych i teoretycznie, jazda na wozach różnego typu nieograniczona. Kurs kosztuje 150 zł., płatny ratami.
Zarząd.

Kupno i sprzedaż.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki, materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim I. Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

DRUT kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo płaskie, okrągłe, oraz blachy poleca Firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33.

SKLEP z mieszkaniem sprzedam w dobrym miejscu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

NA Słowiku do sprzedania domek o 3-ch ubikacjach (dwa pokoje z kuchnią) z ogródkiem vis a vis przystanku kolejowego — Słowik. Wiadomość: Kielce, Sienkiewicza 52, A. Siedlecki. Zgłaszać się od godz. 3 do 6.

LICYTACJA. Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 4 konie wyjazdowe. Licytacja odbędzie się w dniu 7 marca r. b. o godzinie 10 rano na placu Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu ul. Kołłątaja 17.

OTRZYMAĆ może każdy fotografję do legitymacji w ciągu 10-ciu minut. Fotogr. L. Zalega Sosnowiec, 3 maja 15.

OKAZJA! Sprzedam z powodu wyjazdu autobus „Chevrolet" na chodzie na dobrej linji z koncesją rejestrowany na 1930 rok. Wiadomość: Piłsudskiego 31, Magdalena Zomer.

Miód dobry kresowy olaszanka 5 kg. 19.50. Najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec 3 go Maja 21,

POSADY i PRACE

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami po ukończeniu kursu.

POSZUKUJĘ posady jako majster lub podmajstrzy robót mularskich betonowych, żelbetonowych i ziemnych. Znam się na planach jak również mogę prowadzić roboty dołowe. Miejscowość obojętna. Lat 41. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Zdolny".

POTRZEBNA panienka chrześcjanka do 6-letniego chłopczyka na przychodnią. Pożądane władanie językiem niemieckim lub francuskim. Wiadomość w „Expresie" Będzin.

POTRZEBNA dziewczynka do dziecka. Zgłaszać się filja „Expresu" Grodziec.

Zgubione dokumenty

BIAŁY Bronisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

KUCZERA Jan zgubił książkę wojskową, wydaną w Będzinie.

MARJAN Pożuczek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

DZIUBEK Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RADEK Władysław Kamil zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach.

ANTONI Kita zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez Sosnowiec.

JÓZEF Święcki zgubił książeczkę powiatowej kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

ZNALEZIONO pieniądze w Myszkowie na stacji, odebrać można przy budowie szpitala w Myszkowie u podmajstrzego.

GOLINOWSKI Mieczysław unieważnia zgubione zaświadczenie ucznia tokarskiego, wydane przez fabrykę Fitzner Gamper w Dąbrowie.

POWTÓRNIE przestrzegam przed kupnem lokalu sklepowego, gdzie znajduje się skład wódek Wł. Macugi w Sosnowcu, Piłsudskiego 55 lub wstąpieniem do spółki. Gospodarz domu Jan Kutarba.

UNIEWAŻNIA się weksel na 40 zł. płatny 4 marca, dla wytwórni win „Besarabia" wystawiony przez Petronelę Majcherską.

WYJAŚNIENIE. Stwierdzenie z dnia 22 lutego 30 r. Ogłoszenie w „Expresie Zagłębia" z dnia 22 lutego 30 r. przez p. J. Stankowską, Tylna 24 jest niezgodne z rzeczywistością a mianowicie: za zgodzony i wykonany plan budowy domu 2 piętrowego dla p. Ignacego Stankowskiego zgodzono zł. 325. Za zgodzony i wykonany plan mierniczy z pomiarami na gruncie w Ujejscu około 16.000 m. kw. gruntu dla p. Ignacego Stankowskiego zgodzono zł. 500.— Otrzymałem gotówką dnia 4 listopada 29 r. zł. 325, dnia 15 listopada 29 r. zł. 100, dnia 18 grudnia 29 r. zł. 350, czyli razem otrzymałem zł. 775 — pozostaje do uregulowania zł. 50, które proszę wpłacić mi do dnia 20 marca b. r., w przeciwnym razie skieruję sprawę na drogę sądową. Stefan Drożdż, Sosnowiec, Saturnowska 37.

Wydaca: Helena Monsiorska Druk. Expres Zagłębia Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel.494